



DZIENNIK

BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnoś-
niami do domu i przesył-
ką pocztową
na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące .. 18.
na 3 .. 18.
na 6 .. 35.
na 12 .. 70.

Redakcja i Administracja
ul. Ryńska 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-1 i 6-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
10-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norar. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- .. 1.
w tekście -- .. 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

KINO-TEATR
"APOLLO"

Ze złotej serii „NORDISK“

ZA POPEDEM SERCA

Wspaniały dramat towarzyski w 4 aktach

W HOTELU „SANSsouci“

przewyborna farsa w 4 aktach
z WIGO LARSENEM
w roli głównej.

ADWOKAT PRZYSIĘGLY
WŁADYSŁAW
OLSZYŃSKI
ul. Niemiecka № 2a.
Przyjmuje w sprawach sądowych
w godz. 10—1 pop. 16—8 wiecz.

**Związek włóknisty otwiera
kooperatywę.** Zapisy uczestników
będą przyjmowane w
kancelarii Związku przy ul. Ryńskiej
nr. 1 (2 piętro) od dnia 6 b. m. w go-
dzinach 9 do 11 od 4 do 7.

Przed wyborami.
Zbliżają się wybory do Rady
miejskiej w Białymstoku, która
ma ująć ster gospodarki miejskiej.
Ministerjum spraw wewnętrz-
nych—jak nam wiadomo z kół
miarodajnych—uznało działalność
obecnego Tymczasowego Komit-
tetu miejskiego za niedostateczną
i postanowiło w przyszłości naj-
bliższej ogłosić dekret o wprowa-
dzeniu prawidłowego samorządu
miejskiego w Białymstoku.
Jaka będzie ordynacja wyborcza,
czy taka, jak w Warszawie i in-
nych miastach Kongresówki, lub
czy taka jak ogłoszono w Wil-
nie, jeszcze nie wiadomo.
Pewnym jest to tylko, że pra-
wo głosu posiadać będą ci wszy-
scy, którzy mieli prawo wybierać
posłów do Sejmu ustawodawcze-
go.
Wiadomo także, że wybranym
może być ten tylko, kto włada
językiem polskim, albowiem języ-
kiem urzędowym tak w Radzie

miejskiej, jak i w magistracie bę-
dzie, naturalnie, język polski.
Do okręgu miasta Białegostoku
wcielono wszystkie przedmieścia.
Wybory będą rozpisane za-
pewne już na sierpień.
A skoro tak, jeszcze przed ich
ogłoszeniem należy utworzyć
komitet przedwyborczy polski,
któryby w szeregu odczytów i
pogadank pouczył ludność polską,
jakie znaczenie dla miasta i dla
ludności jego ma Rada miejska,
że zatem wszyscy polacy bez róż-
nicy pól powinni stanąć do urny
wyborczej, aby wybrać radnych
jacy są pożądanymi.
Aby zaś ludności polskiej za-
pewnić bezwzględne zwycięstwo—
a jest ono możliwe—należy, aby
do komitetu przedwyborczego we-
szli przedstawiciele wszystkich
bez wyjątku odłamów myśli po-
litycznej i aby ten komitet wy-
brał kandydatów odpowiednich,
nie bacząc na to, czy są oni pra-
wicowcami, centrowcami, czy le-
wymi, byle tylko byli dobrymi
polakami, ludźmi światłymi i zna-
li się na gospodarce miejskiej, a
właściwie, jakie są potrzeby
miasta, w jaki sposób magistrat
może uczynić im zadość, aby
dążył o rozwój miasta, jako mia-
sta, aby nie spuszczał z oka po-
trzeb przemysłu i handlu, aby
pamiętał, że należy przyczynić
się do rozwoju oświaty i kultury,
aby zrozumieć, że mając dla za-
dość uczynienia tym potrzebom—
wielkie wydatki, musi mieć ono
także i poważne źródła dochodów,
że zatem w Radzie miejskiej, o-
bok tych, którzy rozumieją potrze-
by miasta i jego obywateli, po-
trzebni są także i ci, co potrafią
obmyślać nowe źródła dochodów

kasy miejskiej, bez zbytecznego ob-
ciążenia ludności podatkami.
Ludzi takich w Białymstoku nie
brak, należy ich tylko wyszukać
i umieścić na liście kandydatów.
Lista powinna być tylko jedna.
Zdradę narodową popełnił by
ten, kto by wystawił listę drugą i
tem ludność polską rozdwa-
jąc usiłował a sprawę polską w Bia-
łymstoku na niebezpieczeństwo
naraził.
B. F.

W Sejmie.
(Postępowanie 64).
Podaliśmy już w numerze wczoraj-
szym „Dziennika“ sprawozda-
nie telegraficzne z tego posiedze-
nia; Uzupełniając wczorajsze spra-
wozdanie, zaznaczyć musimy, że
na posiedzeniu poniedziałkowym
trzykrotnie zabierał głos poseł
ziemi Białostockiej p. J. Zmitro-
wicz, który uzasadniał wniosek ks.
Sędzimir, według którego art.
6 ma brzmieć:
„Zasadnicze maximum Indywi-
dualnego posiadania, powyżej
którego Państwo ma prawo przy-
musowo wykupić każdą większą
własność, ma być przez ustawę
dla poszczególnych okręgów usta-
lone w granicach od 100 do
300 h.
Najniższa cyfra odnosi się do
okręgów przemysłowych i podmiejs-
kich, natomiast liczba ta w dro-
dze ustawy podwyższona być mo-
że dla okręgów, w których wy-
maga tego interes Państwa do
500 h.

Majątki, źle zagospodarowane
i przynoszące uszczerbek krajowej
produkcji, podlegają natychmiast-
owemu, całkowitemu, przymuso-
wemu wykupowi“.
**Zobowiązania
narzucone Polsce.**
Układ zawarty między pięcioma
wielkimi mocarstwami a Polską
zawiera między innymi:
„Polska uznawać ma za oby-
wateli polskich osoby narodowości
niemieckiej, austriackiej, węgier-
skiej i rosyjskiej, urodzone, a nie
zamieszkałe w Polsce, mają one
jednak w ciągu dwóch lat po wy-
konaniu układu prawo przeczenia
się narodowości polskiej.
Obywatele polscy, należący do
mniejszości narodowych, wyzna-
niowych lub językowych, będą
traktowani na równi z innymi o-
bywatelami polskimi.
Układ jeszcze postanawia, że
Polska nie zawrze układu i nie
poczyni zarządzeń, któreby nie
pozwalały jej uczestniczyć we
wszystkich ogólnych umowach,
jakieby mogły być zawarte pod
egidą Związku narodów.
Polska przyzna sprzymierzeń-
com wolność przewozu na zasa-
dach największych uprzywilejo-
wań, przystąpi do pewnych umów
międzynarodowych telegraficznych,
kolejowych i sanitarnych, oraz
przyzna te same prawa i przy-
wileje państwom, będącym człon-
kami Związku narodów.
Polska weźmie udział w odpo-
wiedzialności za dług publiczny
Rosji i wszelkie inne zobowiąza-
nia finansowe państwa rosyjskie-
go.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 8 7.

Front Galicyjsko-Wołyński.

W odcinku Rafałówki zajęliśmy po zaciętej walce miejscowości Waraź, Polonne, Zabłocie i stację kolejową Rafałówkę, biorąc jeńców i kilka składów kolejowych z nieuszkodzonymi parowozami.

W Galicji bez zmian.

Front Poleski.

Akcja nasza w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie. Oddziały nasze zajęły Bog-

danówkę, Łokczę i Porochonk. Patrole dotarły do Stolina na południe od Luninca.

Front Litewsko-Białoruski

Ataki bolszewików na odcinku Święcian odparto. Wojska nasze na linii Młodeczno-Połock zmusiły pod Budslawiem do poddania się jadący koleją eszalon bolszewicki w sile 400 ludzi.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, Hallet, pułkownik.

Kongres w Omsku.

PARYŻ 8-7 (PAT) (Rad. st. Pozn.) W Omsku odbył się kongres ekonomiczny, w którym uczestniczyli przedstawiciele miast i związków kupców i przemysłowców. Obecny był admirał Kołczak. Uchwalono przystąpić do współpracy pomiędzy ludem a rządem admirała Kołczaka.

Koniec strejku.

NAUEN 8-7 (PAT). W Frankfurcie nad Menem i Darmasztdzie służba kolejowa powróciła do pracy. Ruch kolejowy będzie wznowiony.

Ratyfikacja pokoju.

NAUEN 8-7. (PAT). Komisja Państw Związkowych

w Wejmarze ratyfikowała układ pokojowy.

Toruń do Polski.

PŁOCK 8-7 (PAT). Korespondent Kurjera Płockiego z Lipna donosi: „Dowiedujemy się z wiarogodnego źródła, że w Toruniu sformował się nowy zarząd miasta, z doktorem Janowskim na czele. Doktor Janowski organizuje milicję składającą się z 1000 osób. Do dnia 12 b. m. Toruń ma przejść pod panowanie Polski. Do tej daty Niemcy wypłacili urzędnikom państwowym pensje. W mieście panuje spokój“.

Sąd nad Wilhelmem.

LYON 8-7 (PAT). Lloyd George na czwartkowym posiedzeniu izby gmin

oświadczył, że b. cesarz Wilhelm będzie sądzony w Londynie i że w razie udowodnienia mu zbrodni, o które się posądza, poniesie karę śmierci. W kołach Ententy liczą się z możliwością, że Holandia odmówi żądaniu Anglii w sprawie wydania Wilhelma.

Ciekawa ustawa.

Tymczasowy Rząd Litewski, jak podaje „Lietuva“, opracowuje ustawę, która dotyczy osób pracujących na szkodę państwa litewskiego w instytucjach rządowych państw obcych. Osoby te zwłaszcza, które pracują w instytucjach lub wojsku państw, znajdujących się z państwem litewskim na stopie wojny, karane będą więzieniem i konfiskatą dóbr całej ich majątności.

—m—

Bunty chłopskie.

Ze Lwowa donoszą d. 7 b. m. „Korespondent wojenny „Gazety Lwowskiej“, który wczoraj przybył z odcinka Łucka donosi, że osoby, które wczoraj przeszyły przez front bolszewicki od strony Równa opowiadają o wybuchym tam powstaniu chłopów. Uzbrojone oddziały chłopskie rozbiły bolszewików i opanowały miasto. Bolszewicy sprowadzili jednak większe siły i pociąg pancerny. Rozpoczęła się gwałtowna strzelanina z armat tak, że detonacje słyszaly nasze placówki na odcinku Łucka. Ostatecznie bolszewicy opanowali sytuację. Bardzo wielu z ludności mińskiej (?) a przeważnie żydów bolszewicy wymordowali. Drogą z Równa ku naszym linjom uciekają ludzie, którzy proszą władze polskie o przytułek i opiekę. Opowiadają oni, że ruch antybolszewicki wzrasta się z każdym dniem i czynione

są raz wraz próby zamoczenia bolszewików, którzy dopuszczają się mordów na bezbrodnej ludności.

Sowiecki antysemityzm.

„Wiener Morgenzeitung“ z d. 3 b. m. donosi za organem moskiewskiego sowietu „Wiedzielnia Izwiestija“, że w wielu miejscach rosyjskiej republiki sowieckiej zaczął się przejawiać antysemityzm. W Klimowiczach gub. Moskiewskiej ludność nabywała produkty z sowieckich centrall żywnościowych, żydom zaś komisarz oświadczył: „Dla spekulantów niema produktów. W innym miasteczku na gminę żydowską została nałożona kontrybucja w wysokości 500000 rb., w ten czas, gdy chrześcijanie winni byli zapłacić tylko 90000.“

W Gdańsku.

W niedzielę ub. odbyłi Polacy gdańscy zgromadzenie, na którym wysunęli wiele postulatów. Pisma niemieckie podają, że postulaty te wychodzą daleko poza postanowienia traktatu pokojowego. Na zgromadzeniu prokurator p. Brelski—jak pisma niemieckie stwierdzają, miał się wyrazić—że wolne miasto Gdańsk ma wprowadzić mało lasów, drzewo jednak z tych lasów wystarczy na trumny dla Niemców. Niemieckie pisma odplerają tego rodzaju powiedzenie, oświadczaając, że w mieście o olbrzymiej większości niemieckiej tego rodzaju powiedzenia ze strony polskiej nie powinny mieć miejsca, i że w interesie tak Polaków jak i Niemców byłoby obojętne porozumienie i zgodne współzycie. Ton pism niemieckich jest wogóle bardzo pojednawczy. Pisma te przytaczają odezwę podpisaną przez dra Józefa Wybickiego. W odezwie tej, zwraca się dr Wybicki do Polaków z wezwaniem, ażeby utrzymać spokój, zi-

Z teki miłośnika przyrody.

1.
„Któż sbażał puszcze litewskich przepastne krainy,
Aż do samego środka, do jądra gęstwiny?“

Wiesć tylko albo bajka wie,
co się w nich dzieje.“

Wraz z pokazną ilością bogactw naturalnych, jakie z ziemią wszystkich trzech zaborów Zmarłych-wstała Polska odzyskuje nareszcie z powrotem,—powracają też do niej i sławne owe puszcze podlaskie i litewskie, a z niemi, wspaniałe dotąd jeszcze i majestatyczny zabytek,—puszcza białowieska.

To, co w stosunku do lasów miało miejsce w pogańskiej starożytności w Europie niemal całej, toż samo, jednym słowem, ubóstwianie puszczy i kniei leśnych, też samą częścią pojedynczych okazów drzew przerożnionych i krzewów, spotykamy i w starożytnej Litwie. I tu też lasy nazyły miano „gajów

świętych“, te i owe zaś okazy wspaniałej ich flory stanowiły emblematy bóstw opiekuńczych i bogów.

Jak żaden z bogów wszakże pogańskiej Litwy, nawet sam Puszkajlis, bóg lasów, nie mógł się porównać z takim, wszechwładnie nad wszystkimi imi panującym, Perkunem czyli Perkunasem, tak znowu żadne z drzew nie cieszyły się takim uznaniem, taką czcią i ubóstwianiem, jak dąb. W ziemi Kowieńskiej, do niedawna jeszcze, spotykało się dość często w lasach, nad rzekami Dubissą i Niewiażą zwłaszcza olbrzymie, wielowiekowe okazy drzew, podania co do których, wśród ludu okolicznego krążące, wyraźnie wskazywały, iż drzewa te niegdyś czczone były jak świętość. W miejscowości, naprzykład, znanej w powiecie Rosieńskim pod nazwą „Ratusza“ istniał przed laty jeszcze niewielu wspaniały dąb, pod cieniem którego, przed wieki mieli odbywać swe krwawe ofiary niższego rzędu kapłani litewscy. Wajdelotami zwani. W odległości zaś 20 wiorst od miasta powiatowego ziemi Kowieńskiej, Rosień, na górze Wisniowej, we wsi Bördzie, należącej do Pas-

kiewiczów, rósł dąb, znany pod imieniem „Baublisa“ jako wyjątkowa świętość niegdyś czczony. We wnętrzu olbrzymia tego, który runął w roku 1811, wiek zaś którego znawcy określili na lat przeszło tysiąc,—Paskiewicz założył był muzeum starożytności. Wiedział o tem i pamiętał nasz wielki wieszcz, Mickiewicz, skoro w IV księdze „Pana Tadeusza“ zapytuje:

„Czy żyje wielki Baublis, w którego ogromie,
Wiekami wydrążonym, jakby w dobrym demle,
Dwunastu ludzi mogło wieszczac za stołem?“

Starożytny mieszkaniec Litwy w lasach przeważnie li tylko czerpał środki ku fizycznemu istnieniu swemu. Od lat najwcześniejszych swego napoty dzielnego żywota przyzwyczajał się on do walki z dzikimi zwierzętami, nabywał odwagi, zręczności i siły, te zaś dziedzicznie przechodziły z ojców na dzieci i były zatem szkołą męstwa i śmiałości w walce z nieprzyjacielem. To też łowy stały się zarazem dlań potrzebą życia poniekąd, nie tylko rozrywką i przyjemnością.

Zamłotowaniem do łowów i myślistwem odznaczał się był nie

tylko wszakże lud prosty wyłącznie. I Wielcy Książęta Litewscy również z zapalem oddawali się temu sportowi. Gedymin i Witold, dla odpoczynku po odnieśionych zwycięstwach nad wrogiem, zawzięcie poświęcał czas łowom. Władysław Jagiełło, pamiętny sojusz przeciwko Kiejstutowi, zawarł był z krzyżakami podczas polowania. Kazimierz Jagiellończyk, zanim został królem Polskim, część życia swego spędził na łowach, w odległej od Wilna, o cztery mile załedwie, puszczy. W niej wznosił pałac myśliwski i nazwał go „Rudnikami“, ponieważ w miejscowości tej znajdowano obficie rudę żelazną, od czego też i puszcza sama „Rudnickiej“ otrzymała miano.

Aleksander Jagiellończyk wraz z trzema Zygmunci, jak też i Władysław IV, często rezydencję swą przenosili na Litwę, gdzie z zamłotowaniem spędzali czas na łowach. Zresztą był to podówczas ulubiony sport w całej Europie. A gdzież ku temu było więcej miejsca, gdzie bardziej rozległe lasy, gdzie niedostępniejsze ostępy, gdzie więcej urozmaiconi i wspanialsza zwierzyzna, jak na Litwie. W niej, w roku 1559

KINO-TEATR
„MODERN“D Z I Ś !
D Y P L O M A C I

Dramat detektyw w 5 częściach. — W roli głównej JOE DEEBS.

Nad program: Dział wokalno-kabaretowy. Występują REDENOWIE w swoim repertuarze.

mną krew i aby postępowanie ich zgodne było z godnością narodową Polaków.

W odezwie tej jest powiedziane, że jeżeli Niemcy nie będą naga-bywać Polaków, wówczas żadnemu Niemcowi włos z głowy nie spadnie. Dopóki w mieście Gdańsku nie zostaną zaprowadzone nasze władze, ludność polska dbać będzie o porządek i bezpieczeństwo mienia i życia w równej mierze Niemców i Polaków. Odezwę kończy się słowami: Polacy są narodem o wysokiej kulturze moralnej, i stwierdzą to w obecnej chwili, że tak jest w istocie.

Z Wilna.

— W celu utworzenia teatru polskiego w Wilnie postanowiono zwołać walne zebranie T-wa Popierania Polskiej Sztuki Scenicznej i następnie wysłać delegację do Warszawy z prośbą o subsydium rządowe na ten cel.

— Na ostatnim posiedzeniu Magistratu uchwalono jednorazowy podatek od dochodu na rzecz m. Wilna.

Jednorazowy podatek od dochodu mają opłacać wszyscy mieszkańcy Wilna, oraz osoby zamieszkałe poza Wilnem, lecz posiadające w Wilnie majątek nieruchomości lub przedsiębiorstwo zarobkowe; w ostatnim wypadku podatek winien być uliczony przez ich przedstawiciela. Od podatku wolni są wojskowi, znajdujący się w armii czynnej, i osoby, których

z rozkazu króla Zygmunta Augusta, Mściłowski starosta Wołłowicz naliczył był i opisał ogółem aż 38 i to większych puszczy tylko. Sto lat jednak nie minęło, było jeszcze, jak dzięki hojności królów naszych, nieumiejętnej gospodarce leśnej i chciwości oraz niesumienności ludzkiej, w roku 1636 sporządzona ordynacja lasów królewskich, wykazała już tylko... puszczy się d m za ledwie. Przestrzeń puszczy tych nie przewyższała 10.894 wiorst kwadratowych, wówczas gdy, według Wołłowicza, jeszcze w XVI stuleciu, puszcze królewskie w b. W. Ks. Lit. ciągnęły się z jednej strony, od Kijowa, z pół za Dnieprówskimi, z drugiej zaś strony od pół Bracławskich i Winnickich, aż do Kobrynia i Szereżewa ziemi Grodzieńskiej. W obrębie też b. g. Grodzieńskiej a właściwie w obrębie prawie Podlasia litewskiego li tylko wyłącznie okazały się z wymienionych siedmiu puszczy, aż pięć: Białowieska, w Bielskim, Kuźnicka, Odelska, Persztuńska i Przelomska zaś w Sokólskim powiecie, wówczas gdy tylko: Merecka i Birsztuńska w ziemi Wileńskiej.

Fr. Gliński.

dochód miesięczny stanowi mniej niż 300 rb., oraz osoby, przebywające w mieście (czasowo, nie dłużej, niż 1 miesiąc.

Podatek określa się od ogólnej sumy dochodu płatnika za miesiąc czerwiec r. b. według następującej skali:

od dochodu	podatek
od 301 do 500 rb.	— 2 proc.
" 501 " 800 "	— 4 "
" 801 " 1000 "	— 6 "
" 1001 " 1200 "	— 8 "
" 1201 " 1500 "	— 10 "
" 1501 " 2000 "	— 15 "
" 2001 " 3000 "	— 20 "
i ponad 3000 "	— 25 "

W razie trudności ustalenia sumy dochodu za podstawę przyjmie się budżet płatnika za miesiąc czerwiec r. b., t. j. wysokość jego wydatków domowych i osobistych. Pod pojęciem dochodu należy rozumieć nie tylko sumę, pobieraną w gotówce, lecz i wszelkie dodatki do pensji, otrzymywane w naturze, jako to: utrzymywanie, mieszkanie i t. p.

W razie udowodnienia zupełnego ubóstwa płatnika lub innych okoliczności, stojących na przeszkodzie opłacie podatku, Magistratowi przysługuje prawo zwolnienia takiej osoby od podatku.

Z Warszawy.

— W liczbie rannych podczas zajść na rogu ul. Żelaznej i Lesznej znalazł się 24-letni Ignacy hr. Broel-Plater postrzelony w lewą udo. Skończył on 8-klasowe gimnazjum Winogrodowa w Wilnie, poczem wstąpił do Legionów Gercyńskiego i brał udział w bitwach na froncie tureckim.

Powróciwszy do kraju, hr. Broel-Plater nie mógł znaleźć odpowiedniego zajęcia, wobec czego wziął się do pracy na robotach publicznych.

— W tych dniach rozpocznie wychodzić „Dziennik Zarządu Miasta” jako organ urzędowy Magistratu i Rady miejskiej. Narazie „Dziennik” będzie ukazywał się trzy razy tygodniowo.

— Zawarcie pokoju wywołało spadek cen niektórych towarów, szczególnie lokalnych. Spadła również cena herbaty, ponieważ z Francji nadeszło kilka wagonów. Czekolada również jest o połowę tańsza niż z transportów poprzednich. Ryż sprzedają po 4 mk. za funt. Z Holandji nadeszło 700 wagonów śledzi.

Z całej Polski.

W sobotę z transportów amerykańskich wyprawiono z Gdańska przez Mławę dla Krakowa 40 wagonów mąki i 10 wagonów ryżu; dla Warszawy 28 wagonów słoniny, 22 wagony szmalcu, 19 wagonów sucharów, 2 mąki, i fasoli, dla Mławy 5 wagonów słoniny;

dla Chełma 4 wagony mleka, dla Sosnowca 3 wagony mleka, dla komitetu ratowania dzieci wagon mleka, kakao i obuwia, dla Łodzi wagon mleka.

Przez Herby do Katowic i dalej na Górny Śląsk misja amerykańska wyprawia 30 wagonów z ubraniami w celu rozdania rodzinom górników górnośląskich.

— W Jagłowic pod Suchowolą jak donosi, „Gaz. Por.”, zatrzymano podejrzanego chłopca, który na śledztwie przyznał się do szpiegostwa, twierdząc, że przewoził listy od żydów z Augustowa i Suchowoli do Niemców. W Suchowoli aresztowano 2 żydów, na których chłopiec wskazał, jako na swych „pryncypałów”.

Na dobie.

(Gl.) „Res sacra miser”. Tak. Ubóstwo to rzecz święta. Świętym też winien być i ten grosz, który składany jest przez współczujący ubóstwu ogół na ołtarzu miłosierdzia publicznego. Jego nie tylko szczerzyć, lecz z niego jaknajściślejszy rachunek zdawać potrzeba. Przyjęto tedy w całym cywilizowanym świecie za regułę, iż po każdej jakiegokolwiek bądź urzędowej z celem filantropijnym zabawie, po każdym koncercie, teatrze, wencie, loterji it. d., w czasie możliwie jaknajkrótszym, w ten lub inny sposób, ogół zawładniany bywa o sumach pieniężnych, jakie na dany cel wpłynęły, o kosztach, jakie dana zabawa za sobą pociągnęła, oraz o tem jak czysty dochód zużyty został.

Tak jest gdzieindziej, ale, niestety, nie zawsze u nas. Z przyjemnością tedy tem większą, jako przykład ze wszechmiar godny naśladowania, śpieszę zanotować w tem miejscu, skwapliwość, z jaką ochronka „Złobek” wraz z ochronką Towarzystwa Dobroczynności, które w dniu 6 b. m. urządziły były pospół w ogrodzie miejskim świetną zabawę z loterją oraz wielu innymi atrakcjami, śpieszyły podać do wiadomości publicznej względnie znakomite kasowe rezultaty wieczoru tego, a jakowe w tych dniach już ukazały się na łamach „Dziennika”.

Dziś jednak nie mogę się dosyć nacieszyć, iż z tych 2500, w przybliżeniu, marek, jakie na dole, naprzykład, „Złobka” w tym razie wypadną, uda się być może niestrudzonej przesowej tej tak sympatycznej instytucji, p. Charzyńskiej, pod jej troskliwą opiekę przez los oddane maleństwa zapatrzeć w obuwie i pończoszki, chociażby. Nieszczęśliwe bowiem istotki te paradować podczas pochodu i gier, po ogrodzie na bosaka onegdaj musiały, budząc liłość powszechną i do tem większej ołtarności poczciwy nasz o-

gół zniewalając. Gdy bowiem druga ochronka tutejsza, pod niemiłej pieczętowaną opieką p. Moskalewskiej będąca, — że użyję modnego dzisiaj terminu, — przedstawia sobą „burżuja”, niejako, gdyż instytucja nią się opiekująca posiada dosyć sporą i pewną, chociaż również nie zawsze na wszystko wystarczającą, dochody, — ów ulubiony przez ogół „Złobek”, — nie posiada nic i zmuszony jest istnieć wyłącznie li tylko z tego, co dobrzy a liściwi ludziska nieszczęśliwemu temu „proletariuszowi” zebrać, czem go obdarzyć mogą.

Niech mu więc i nadal sympatja ogółu towarzyszy jak dotąd niezmiennie i stale!

Dlaczego?

Dlaczego w gmachu urzędu poczt i telegrafów figurują dotychczas na ścianach napisy rosyjskie?

Dlaczego Urząd Walki z lichwą i spekulacją, konfiskując u paskarzy różne towary, nie oblicza je, a wprost umieszcza w składnicy, z której w tajemniczy sposób znikają?

Dlaczego dowódcy milicji ludowej nie zwrócą uwagi powracającym z ćwiczeń członkom, którzy w brutalny sposób wygadują nieprzyzwolne wyrazy do spotykanych lub siedzących na ganekach kobiet?

Czas już zaprzestać splewania piosenek nieprzyzwolnych oddawna zakazanych przez ministerjum wojny.

Dlaczego władze nasze nie ustala taksy za pisanie podań do rozmaitych urzędów przez biura prósb. Wskutek braku podobnej taksy biura te pobierają niezmiernie wygórowane ceny za pisanie podań, tak naprz., biuro prósb przy ul. Warszawskiej 18 za nieortograficznie napisane podania zdziera od 8 do 20 mk. za jedno. Biuro w Magistracie bierze po 14 mk. Jest to wyzysk ludności niezamożnej, gdyż taka ludność przeważnie korzysta z usług biur.

Z miasta.

KALENDARZ.

Dziś: Weroniki P. Żenona M.
Jutro: 7 br. męcz. synów Felicyty.

Koło młodzieży w Antoniu.

Dnia 5 b. m. w lokalu szkoły powszechnej w Antoniu odbyło się walne zebranie członków koła.

Na porządku dziennym były sprawy następujące: 1) wybór stałego zarządu, 2) utworzenie

